Nr 179 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Sobota 7 Sierpnia 1926.

Rok XLV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4·— zł
Z odnoszeniem . . . 4·50 „
Z przesyłką pocztową 4·50 „
Za granicą . . . . 8·— „
Cena numeru 20 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ulica Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.
Nr czeku P. K. O. 400.402.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Wakacje polityczne

Kraków, 6 sierpnia.

Z początkiem bieżącego tygodnia rozpoczęły się polskie tegoroczne wakacje polityczne. Po pełnych niebywałych emocyj, wypadkach nie uzasadnionych strachów i nieziszczonych nadziei, na stole politycznym zjawiła się wreszcie cała kadź — ogórków. Są jeszcze twarde i bez smaku. One na jesień... zakisną!

Sejm poszedł do domu. W uszach wyniósł jeszcze gwizd bata, który jednak stale uderzał bokiem. W portfelach — diety sierpniowe i wrześniowe, które tak niedawno wydawały się mocno zagrożonemi. Skończyły się mało interesujące rozmówki. Kresu dobiegła zabawa w opozycję, która z reguły kończyła się na... drugiem czytaniu oponowanych ustaw.

Jeżeli poszczególni posłowie mogą czuć się zadowolonymi, że z opałów wyszli na ogół z nieuszkodzoną skórą, to letnie zamknięcia rachunkowe stronnictw przedstawiają się niebywale mizernie. Każde, ale to dosłownie każde, zajechało akurat w przeciwną stronę, niż sądzono, że jedzie.

Skrajnie prawicowa grupa Dubanowicza i Strońskiego znalazła się w bezpośredniem pobliżu zremontowanego Belwederu i czyni nadal zresztą jednostronne wysiłki, czy bliskość tę przeistoczyć w możliwie największą przystosowalność. Ewolucja ta zaznaczyła się na zewnątrz silnym urodzajem t. zw. »najmłodszych« Piłsudczyków, którzy wszystkie swoje znane powszechnie plany i nadzieje opierają na nieznanych nikomu planach milczącego marszałka. Między menerami tej grupy, a ich najbliższymi kolegami z sąsiedniej endecji, zawiązał się nawet interesujący spór akademicki na temat: kto właściwie jest kpem?

Narodowa demokracja znalazła się w odosobnieniu, która pod względem całkowitości i dokładności, przewyższa historyczną »splendid isolation« angielską z końca ubiegłego stulecia. Narodowa demokracja utraciła wszystkich sojuszników z lewa i prawa od siebie. Stoi sama, nadrabia miną, ale niepokoju o przyszłość ukryć nie może. Naprożno profesor Stanisław Grabski napisał szereg artykułów p. t. »Co dalej?« Ani on, ani nikt z jego przyjaciół jasnej odpowiedzi na to pytanie nie znalazł.

W takiem położeniu robi się cnotę z konieczności i doszukuje się uroków i smaków — opozycji. W ostatnim oratorskim turnieju w Sejmie mówca endecki z emfazą podkreślał, że obok P. P. S. tylko jedna jedyna endecja ma odwagę opozycji. Czy to zadowolenie jest stuprocentowe wolno wątpić, jeżeli się przypomni, dokąd podążało i o czem marzyło jeszcze tak niedawno to stronnictwo.

W grupie centrum najlepiej jeszcze »zachowali twarz« Piastowcy. Wyzyskali zręcznie zręczną politykę marszałka Rataja i jego grupy, nie skakali ani przez ogień, ani przez wodę, lecz umiejętnie zarekwirowali na użytek partyjny — interes państwowy. Stanowi to dla nich poważny kapitał polityczny, który wprawdzie nie daje jeszcze procentów, ale któż odgadnie, co stanie się w jesieni?...

Chadecja i Enpeery zajmują się, każda u siebie, swoim wewnętrznym remontem. Przesuwają i usuwają osoby i osobistości partyjne, usiłując przystosować się do zmienionych warunków.

P. P. S. której rola grozi, że stanie się przysłowiową, opatruje z hałasem pancerze do boju o demokrację. Ponieważ jednak, na razie nic jej wyraźnego nie grozi, przeto cała ta gestykulacja chybia naogół efektu.

Tak w najogólniejszych zarysach wyglądają letnie zamknięcia rachunkowe naszych stronnictw sejmowych. Żadne — jak widzimy — nie zamyka tych rachunków saldem czynnem.

Jedynym triumfatorem z kampanji letniej wychodzi rząd i te czynniki, które za nim stoją. Rząd otrzymał wszystko, czego chciał: i zmiany konstytucji i pełnomocnictwa. W ten sposób znalazł się w posiadaniu i ram i płótna i farb, słowem wszystkiego, czego potrzeba do namalowania obrazu. Jak się do tego zabiera? Czy widać już jakiś szkic węglem? Oto pytanie. Jeżeli pozostawiamy je na razie bez odpowiedzi, to jest to także... odpowiedź. (s-i).

Dekret o najwyższych władzach wojskowych

Utworzenie gen. inspektoratu sił zbrojnych

Warszawa, 6 sierpnia (PAT). Wczoraj o g. 17 na Zamku odbyło się **posiedzenie Rady ministrów, która uchwaliła rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o sposobie wykonywania przez Prezydenta najwyższego zwierzchnictwa sił zbrojnych państwa.** Rozporządzenie stwarza podstawy prawne dla uchwalonego zaraz potem przez Radę ministrów **dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o sprawowaniu dowództwa nad siłami zbrojnemi w czasie pokoju i o utworzeniu generalnego inspektoratu sił zbrojnych.**

Uchwalenie dodatków służbowych dla oficerów

Warszawa, 6 sierpnia. Rada ministrów na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła wniosek ministra spraw wojskowych w sprawie **przyznania osobom wojskowym dodatków służbowych.**

Sprawa stałego miejsca Polski w Radzie Ligi

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 6 sierpnia. Dnia 30 sierpnia zbiera się w Genewie komisja dla reorganizacji Rady Ligi Narodów.

Londyn, 6 sierpnia. W kołach tutejszych twierdzą, że komisja dla rekonstrukcji Rady Ligi będzie zajmowała się **specjalnie sprawą stałych miejsc w Radzie Ligi,** a zwłaszcza **stałego miejsca dla Polski.** Sprawa ta będzie **jedną z najtrudniejszych.**

Berlin, 6 sierpnia. „Vossische Zeitung" twierdzi, jakoby w kwestji stałego miejsca w Radzie **ze strony Polski możliwe były daleko idące ustępstwa.** Pismo sądzi, że **Polska wkońcu zgodzi się na niestałe miejsce,** pod gwarancją, że mocarstwa zapewnią tak Polsce jak i Hiszpanji kilkakrotny wybór.

Polska wobec Ligi Narodów i Litwy

Jak z Warszawy donoszą, minister spraw zagranicznych Zaleski przyjął wczoraj publicystę angielskiego Welpleya i grono przedstawicieli prasy zagranicznej. W rozmowie z nimi, podkreślił minister, że otrzymanie **miejsca stałego w Radzie Ligi Narodów pozostanie dla Polski naczelnym postulatem,** oraz że Polska będzie popierała wszelkie wnioski, zmierzające do zapewnienia Radzie stałej współpracy pewnych państw. Dalej Polska będzie żądała, **by** jej mandat w Lidze, był tak pod względem prawniczym skonstruowany, **aby od Polski nie żądano żadnych ustępstw,** któreby się nie zgadzały z jej godnością mocarstwową i wielkiemi interesami.

Co się tyczy Litwy, to minister kategorycznie **zaprzeczył,** aby Polska miała kiedykolwiek zamiary, stosować jakąkolwiek formę **gwałtu zbrojnego w stosunku do Litwy.** Minister wierzy, że warunki życiowe i własny interes państwowy, prędzej czy później narzuci Litwie **zmianę jej dotychczasowej polityki,** gdyż nie jest do pomyślenia na dalszy okres czasu stan taki, jak obecnie, by jeden członek Ligi Narodów, Litwa, jednostronnie i bezpodstawnie uważała, iż znajduje się w utajonym niejako **stanie wojny z drugim członkiem Ligi, z Polską.**

Minister wkońcu oświadczył, iż ma nadzieję, iż życie samo stopniowo przełamie nieufność między Polską a Litwą. Wreszcie podkreślił, iż wszelkie myśli gwałtu zbrojnego w stosunku do Litwy, nie tylko byłyby **sprzeczne z pokojowym charakterem całokształtu naszej polityki,** ale wogóle nie mają żadnego uzasadnienia. Przeciwnie, przelana krew mogłaby jedynie wzmóc nieufność i zamknięcie się w sobie Litwy, podczas gdy pokojowa współpraca może jedynie współżycie obu sąsiadów ułatwić.

Stanowisko Hiszpanji

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 6 sierpnia. »Daily Express« ogłasza wywiad swego korespondenta z Primo de Riverą w sprawie stałego miejsca w Radzie Ligi dla Hiszpanji. Na pytanie, czy Hiszpanja wycofa się z Ligi, jeżeli nie otrzyma stałego miejsca, dyktator Hiszpanji oświadczył, że sprawa ta zostanie uzgodniona jeszcze przed sesją.

Konferencja amb. niemieckiego z Briandem

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Berlin, 6 sierpnia. Ambasador niemiecki w Paryżu, Hoesch, odbył znów rozmowę z Briandem, w której poruszył kwestję aktualnej polityki, a w szczególności kwestję **przystąpienia Niemiec do Ligi** i życzenie Niemiec co do zmniejszenia załogi okupacyjnej i skrócenia terminu okupacyjnego. Tutejsze sfery kierownicze przypuszczają, że wspomniane kwestje będą przychylnie dla Niemiec załatwione jeszcze przed sesją wrześniową.

Rumunja koncentruje wojska nad granicą rosyjską

Ruch rewolucyjny w Rosji wzmaga się. — Nad Dniestrem walki z wojskami rządowemi

Bukareszt, 6 sierpnia (PAT). »N. W. Tagblatt« donosi z Bukaresztu, że tamtejsze koła urzędowe otrzymały wiadomości z Rosji, iż **rewolucyjny ruch przybiera coraz większe rozmiary. Nad Dniestrem i w okolicy miały się już rozpocząć krwawe walki pomiędzy wojskami rządowemi a opozycjonistami.**

Rząd rumuński obawia się, że starcia między obu partjami mogą się przenieść **nawet na terytorjum rumuńskie i dlatego skoncentrowano większe ilości wojska nad granicą.** Podkreślają, że koncentracja wojsk nie ma ani charakteru ofensywnego ani defensywnego, jest jedynie środkiem zapobiegawczym.

Leningrad i Kronsztad żądają usunięcia Unschlichta

Bezowocne narady nad zgnieceniem opozycji

Moskwa, 6 sierpnia (AW). W dniu wczorajszym rozpoczęły się obrady konferencji zwołanej przez Politbiuro, która **ma zarządzić środki zmierzające do zduszenia anarchji w oddziałach czerwonej armji.** Przebieg zebrania nie był ogłoszony w prasie, wiadomo jednak, iż na posiedzeniu ujawniła się **bardzo znaczna różnica zdań** pomiędzy przybyłymi delegatami a obecnymi na posiedzeniu reprezentantami Politbiura. Szczególnie **silnej krytyce poddana została nominacja Unschlichta, przyczem delegacja leningradzka i kronsztadzka zażądały usunięcia go** ze stanowiska zastępcy komisarza ludowego do spraw wojskowych. Przeciwko nastrojonym opozycyjnie delegatom **wystąpił ostro Bucharin, potępiając niesubordynację,** do której pogłębienia przyczyniają się nie tylko wrogowie jawni władzy sowieckiej, ale też i jaczejki Zinowiewa, Laszewicza i zbliżonej do nich grup wojskowych. Dalszy ciąg konferencji, która miała być decydującą dla zgniecenia opozycji w armji czerwonej, naznaczony uprzednio na dziś, odroczono. Odroczenie tłomaczą **nie dającemi się usunąć przeciwieństwami pomiędzy Politbiurem a sferami wojskowemi** w poglądzie na sytuację.

Zamieszki i starcia

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 sierpnia. O położeniu w Rosji donoszą z Moskwy:

Rząd opiera się wyłącznie na oddanych sobie oddziałach G. P. U. Kamieniem obrazy dla czerwonej armji było **usunięcie Łaszewicza,** a wyznaczenie na jego miejsce Unszlichta.

W wielu miastach wybuchły starcia między oddziałami, które usłuchały rozkazów nowego komendanta, a wojskami, które uważają oddanie armji pod nadzór »Czerezwyczajki« za hasło do powstania. W Moskwie trwają dalej **aresztowania wśród robotników w związku z zamachem na Stalina,** który się nie udał. Podobno **Trocki uciekł z Moskwy** i znajduje się w Twerze. **Tuła i Kazań są, jak słychać, w rękach zbuntowanych oddziałów.**

Sytuacja w Leningradzie jest nader naprężona. G. P. U. nie odważyła się dotychczas na większe aresztowania, **bojąc się wybuchu powstania w Kronsztadzie, który stoi po stronie** opozycji.

W gubernjach nadwołżańskich trwają zamieszki i starcia.

Poselstwo sowieckie w Warszawie zaprzecza wszystkiemu

Warszawa, 6 sierpnia (AW). Dziś ukazało się w prasie warszawskiej dementi poselstwa sowieckiego w sprawie ostatnich informacyj nadchodzących z Rosji o panującym tam fermencie. **Poselstwo zaprzecza wszystkim wiadomościom o rozbiciu i fermencie** w partji komunistycznej.

WŁADYSŁAW RUDKOWSKI.

MASKA

Nowela.

(Ciąg dalszy). 5

Czytał prawie głośno, prawie sylabizując wyrazy:

„Mery moja jedyna! Jestem bardzo zaniepokojony Twoją niedyspozycją. Wybiegłaś odemnie taka zgrzana, nie chciałaś, nieostrożny dzieciaku, zaczekać ani jednej chwili, aby ochłonąć z tych cudnych, niezapomnianych godzin, które spędziliśmy razem... A miałaś przecież jeszcze tyle czasu! Prawie godzinę. Wybiegłaś na taki mróz w niezapiętem futrze i pewno na dworcu, w przeciągu przeziębiłaś się... Daj mi znać, jak się czujesz i kiedy znowu, chociaż na chwilę będę Cię mógł wziąść znowu w swoje objęcia. Czuję jeszcze Twoje uściski, pragnę ich i tęsknię za Tobą... Zdzich".

Borski poczuł w głowie ból, jakby go kto ciężkim młotem uderzył i miał wrażenie, że mu się czaszka na drobne rozpada kawałki.

Krzyknął:

Nieprawda! Kłamstwo!

Sam się przeraził swego głosu.

Spojrzał znowu na list, znowu go przeczytał, zobaczył datę położoną pod podpisem. Pisany był w dzień po jego powrocie ze wsi, w ten sam, w którym Mery zachorowała.

Poczuł silne ukłucie w pierś, do głębi serca. Coś się z nim działo. Krew zalewała mózg, oczy. Chciał się porwać z fotelu biec gdzieś przed siebie, uciekać przed tem strasznem odkryciem, tak niespodziewanem, tak okropnem, w tej właśnie chwili. Chciał biec z tym nieszczęsnym listem w ręku do niej, do tej Mery, zapytać jej o to, co on ma znaczyć, usłyszeć zaprzeczenie... Nie miał siły ruszyć się z miejsca.

Jakby tknięty rozpaczliwem jakiemś pragnieniem, prawie w obłędzie, jęcząc przez zaciśnięte usta tylko to jedno słowo: „nie, nie, nie", począł gwałtownie, gorączkowo przerzucać zawartość biurka.

Drżącemi palcami otwierał jeden świstek papieru po drugim, przeglądał nerwowo, rzucał obok siebie na ziemię.

Czego tam nie było!

Zaproszenie na wentę, program z „Aidy" w operze, rachunek krawcowej za dwie wieczorowe toalety, kartka z pralni chemicznej, to znowu zaproszenie na posiedzenie komitetu opieki nad opuszczonemi sierotami, rachunek za bieliznę jedwabną z pierwszego magazynu stolicy, bilet jakiejś przyjaciółki, zapraszającej Mery na herbatę „wesołą", kluczyk, przeciągnięty czerwoną, jedwabną wstążeczką, rachunek krawca za nowy kostjum, jubilera za naprawę branzolety, kartka z numerami telefonów znajomych, amatorska fotografja, przedstawiająca rozbawione towarzystwo, złożone z młodych pań i panów, wśród których na pierwszym planie roześmiana twarzyczka Mery, opartej o ramię podtrzymującego ją młodego człowieka.

Borski brał do rąk każdy, najdrobniejszy nawet skrawek papieru. Coraz bardziej rozgorączkowany, przerzucił wszystkie szuflady biureczka, wyrzucając z nich mnóstwo nic nie znaczących drobiazgów.

Pot oblał mu czoło, przez mózg przelewały mu się wzburzone fale myśli chaotycznych, bezładnych...

Więc to mogła być jego Mery?

Te cudne rumieńce, ten uśmiech szczęścia, które go tak zachwyciły na dworcu, nie jego przyjazdowi należało przypisać.

Jego Mery! Dlaczego? Co jej się stało?

I to „dlaczego"? nie dało mu spokoju.

Dręczyła go myśl, kiedy się ten obcy człowiek wdarł w to jego szczęście, kiedy mu zabrał jego Mery, czem był dla niej, że zapomniała o nim, o swoim Jerzym, który dla niej i z powodu niej żył tylko...

Ten list, przypadkiem znaleziony, był tak strasznem oskarżeniem Mery, że nie mógł po prostu uwierzyć w możliwość czegoś podobnego. Na chwilę zakradło się w jego myśl podejrzenie jakiejś mistyfikacji, żartu obłędu...

Jeszcze raz porwał ten nieszczęsny list, jeszcze raz odczytał go od zgłoski do zgłoski.

Jakże jednak okropnie logiczne było to całe powiązanie faktów, wynikających z treści tego pisma!

Zdając sobie już sprawę z etyki swojego czynu, wiedząc, a raczej przeczuwając, że w gruzy rozbija całą wiarę i zaufanie do swej Mery, szukał znowu dalej. Chciał prawdy, całej prawdy, chciał poznać przyczynę faktu, o którym się przypadkiem dowiedział. Natrafił na zamkniętą skrytkę. Wśród rozrzuconych na ziemi listów, kartek i drobiazgów poszukał kluczyka, który przedtem był w biureczku znalazł. Podniósł go otworzył skrytkę i jak szalony rzucił się na stosy listów ułożonych w paczki, powiązane rozmaitemi wstążeczkami.

Wypróżnił skrytkę w zupełności, układając paczki przed sobą. Wszystkie listy do niej, do Mery. Ze czterdzieści, może więcej. Rozmaitego formatu, przez różne pisane osoby.

Chwilę siedział bez ruchu, jakby obawiał się dotknąć tych listów, przeczuwając, że każdy z nich przyniesie mu bolesny zawód, że każdy z nich będzie pogłębiał i bardziej rozdzierał tę ranę, jaką mu zadał ten pierwszy znaleziony list, że każdy z nich będzie dalszem, strasznem oskarżeniem Mery.

Przez jedno mgnienie przemknęła mu przez głowę myśl, aby je wszystkie nieczytane wrzucić w ogień. Przecież i tak cała złuda stracona na zawsze, nimb, jaki otaczał pamięć jego Mery, bezlitośnie rozwiany.

Silił się na spokój i logiczne rozumowanie.

Gorzej, jak się stało, stać się nie może, chociażby nawet każdy z tych listów, których stosy leżały przed nim, był taki, jak ten list pierwszy. Wymowniejszy być nie może. Gdyby mu chociaż ta złuda pozostała była, że ona była taką, za jaką on ją miał jeszcze godzinę temu. Nic już nie może naprawić zła, krzywdy, bólu jakiego doznał. Mery bronić się już nie będzie, nie może, zresztą nie ma potrzeby. Między nim, a tą, która tam w salonie leży bez ruchu, przecież przepaść nieprzebyta...

Ale prawdę musi, powinien znać! Całą prawdę...

I brał jeden list po drugim, otwierał, czytał, składał napowrót. Na twarzy jego odbijały się, jak w zwierciadle wszystkie te uczucia, jakich, czytając, doznawał. Nieraz oburzenie, czasem jakiś skurcz bólu ją ściągał, czasem rumieniec wstydu oblicze oblewał.

Z tych listów czytanych wyłaniała się postać Mery, jakiej on nie znał wcale, takiej innej, takiej mu obcej. Poznawał zwierciadło jej duszy i życia.

Czytał dytyramby miłości, śpiewane przez Zdzisława Oleckiego, który uległ jej czarowi, jak on mu ulegał, i zaspokajał wszystkie jej kaprysy. Za jeden uścisk jej ramion płacił rachunki jej wystawnego życia.

Czytał hymny zachwytów i ubóstwienia podagrycznego staruszka, hrabiego Tola, nababa o małpim wyglądzie, którego znane szaleństwa i rozrzutność nie zdołały jednak skruszyć magnackiej fortuny. Z nich dowiedział się, że auto o którem twierdziła Mery, że należy do jej przyjaciółki, kupił hrabia Tolo i on też płacił utrzymanie szofera. Dowiedział się z nich, że francuskie perły, które miały zastąpić sznur pereł ofiarowanych mu przez nią na spłatę długów, były prawdziwemi perłami i hrabia Tolo dał za nie majątek prawdziwy.

Czytał pełne namiętności listy francuskiego kapitana sztabu, który bywał u nich w czasie, kiedy prowadzili jeszcze wielki dom. Przypomniał sobie, że za tym przystojnym oficerkiem szalały wówczas kobiety, nazywając go „Apollem Paryża". Więc i Mery także!

Więc to była jego Mery?

Wszyscy ci dzielili się z nim razem jej wdziękami? Dla każdego z nich, nawet dla tego odrażającego Tola, miała ten sam uśmiech, to samo spojrzenie, co dla niego? Dawała im te same wzruszenia, tak samo przyjmowała ich w swoje objęcia, tak samo oni ją pieścili i tak samo pod temi pieszczotami ona drżała?

Dla chęci użycia, dla nędznej błyskotki, której on wtedy dać nie mógł, dla szeleszczącej szmatki, dla próżnej ambicji przewyższenia innej kobiety strojem, czy klejnotami?

Dlaczego? Po co?

Zdumiał się, jak długo potrafiła ona ukrywać swe złe nałogi. Jak umiała zawsze panować nad sobą, jaką doskonałą aktorką życia była ta Mery, kiedy potrafiła tę maskę, jaką wdziała wobec niego, nosić tak doskonale przez dziesięć lat i ani razu nie wypaść z roli.

(Dok. nast.)

Z Senatu

Likwidacja zatargu konstytucyjnego.

Warszawa, 6 sierpnia.

Wczorajsze posiedzenie Senatu poprzedziły przed południem obrady senackiej komisji konstytucyjnej, w sprawie zatargu konstytucyjnego między Sejmem a Senatem co do traktowania projektu ustaw o zmianie konstytucji. Na posiedzeniu tem po przemówieniu przewodniczącego komisji sen. Zdanowskiego oraz po karótkiej dyskusji marsz. Trąmpczyński oświadczył, że sprawę ustawy o zmianie konstytucji pomieścił na porządku dziennym jeszcze wówczas, kiedy nie było wiadomem, czy ustawa w brzmieniu przyjętem przez Sejm będzie ogłoszona. Wobec ogłoszenia już tej ustawy marszałek uważa ten punkt porządku dziennego za bezprzedmiotowy i wycofuje go. Po tem oświadczeniu marszałka przewodniczący zamknął posiedzenie.

Na plenarnem posiedzeniu Senatu marsz. Trąmpczyński oznajmił **o wycofaniu sprawy** zmian konstytucji z porządku dziennego, zaznaczając, że jednak w tej sprawie sen. **Zdanowski** zgłosił wniosek. Na wniosek sen. Woźnickiego postanowiono wniosek ten załatwić na następnem posiedzeniu tego samego dnia.

Po przyjęciu z porządku dziennego bez zmiany noweli do ustawy o pracy młodocianych i kobiet, oraz po zaprojektowaniu zmian w noweli do ustawy o ubezpieczeniu na wypadek choroby, posiedzenie zamknięto.

W pół godziny później marszałek otworzył **drugie plenarne posiedzenie**, dla rozpatrzenia wniosku sen. Zdanowskiego, Kasznicy i innych. Wniosek ten brzmi:

»Senat stwierdza, że przy uchwalaniu w izbach prawodawczych projektu ustawy o zmianach konstytucji zaszła rozbieżność w wykładni konstytucji. Senat uważając, że tego rodzaju sprawa winna być załatwiona wyłącznie **w drodze prawnej, wzywa rząd do opracowania projektu ustawy o instytucji, powołanej do rozstrzygania sporów, wynikających z tłomaczenia konstytucji«.**

Po umotywowaniu wniosku przez sen. **Zdanowskiego**, w dyskusji przeciw wnioskowi wypowiedział się sen. Woźnicki.

Marsz. Trąmpczyński przedstawił swe listy w sprawie zatargu konstytucyjnego do marszałka Sejmu i do premjera.

Po przemówieniach sen. Banaszka i Thulliego za wnioskiem, oraz po końcowym wywodzie wnioskodawcy, **w głosowaniu przyjęto wniosek.**

Zamykając obrady, marszałek oznajmił, że **następne posiedzenie Senatu zamierza zwołać na 15 września.**

Dekret o cudzoziemcach w Polsce

Jak z Warszawy donoszą, na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów uchwalono tekst dekretu o cudzoziemcach, który Prezydent Rzeczypospolitej podpisał. Najważniejsze szczegóły tego dekretu są następujące:

Od cudzoziemca, przybywającego do Polski, władze polskie wymagają posiadania **paszportu,** stwierdzającego jego przynależność państwową. Cudzoziemiec obowiązany jest w ciągu 24 godzin od przybycia do Polski **meldować się w urzędzie policyjnym.** Może to uczynić nie osobiście, natomiast osobiście musi zarejestrować się w ciągu 8 dni od przybycia do Polski w urzędzie I. instancji (starostwo, komisarjat rządu).

W dalszym ciągu dekret przewiduje **wysiedlanie cudzoziemców,** których pobyt w Polsce jest niepożądany ze względu na bezpieczeństwo państwa i jego obywateli. Decyzja o wysiedleniu następuje w urzędzie I. instancji, jednakże dopuszczalne jest odwołanie się do II. instancji, tj. województwa, a nawet ministerstwa spraw zagranicznych. Jeżeli decyzja o wysiedleniu zapadła wobec cudzoziemca, posiadającego prawo stałego zamieszkania w Polsce, a cudzoziemiec ów złożył przeciwko niej odwołanie — to wysiedlenie zostaje **wstrzymane automatycznie,** aż do ostatecznego rozstrzygnięcia tej sprawy, natomiast jeżeli zadecydowano wysiedlić cudzoziemca nie posiadającego prawa stałego zamieszkania, to zostanie on wysiedlony, ale po zmianie decyzji wyższej instancji, może do Polski powrócić.

Uczczenie pamięci Jana Kasprowicza

Z Zakopanego donoszą:

Akademja czwartkowa na cześć J. Kasprowicza urządzona przez uniwersyteckie kursa wakacyjne polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych, odbyła się w przepełnionej sali »Sokoła«. Otworzył akademję przemówieniem p. Makuch, kierownik tych kursów. Słowo wstępne wygłosił prof. Sinko, rozpatrując etapy twórczości J. Kasprowicza. Następnie panna Szyjkowska, córka prof. uniwersytetu, recytowała wiersz »U trumny Kasprowicza«, napisany przez Kazimierę Alberti. Prof. T. Grabowski z Poznania wygłosił przemówienie na temat »Kilka wspomnień z życia Kasprowicza«.

Utworzył się tu komitet, celem ufundowania grobowca J. Kasprowiczowi. W skład komitetu wchodzą: Leopold Staff, jako przewodniczący, F. Goetel, prof. Walery Goetel, dr Góra, prof. T. Grabowski, poseł Medard Kozłowski, prof. Jan Pawlikowski, major Bronisław Romanyszyn, prof. Eugenjusz Romer, radca Stanosolski, rektor Karol Stryjeński, Zygmunt Wasilewski. Celem ufundowania pierwszej cegły na grobowiec J. Kasprowicza odbędzie się w niedzielę o godz. 12 w południe w sali »Morskie Oko« uroczysta akademja, z następującym programem: słowo wstępne prf. Romer, utwory Kasprowicza w przekładzie własnym na język czeski prof. J. Vondraczek, stosunek Kasprowicza do Tatr prof. J. Pawlikowski, recytacja poezji wybranych J. Kasprowicza Mieczysław Frenkel.

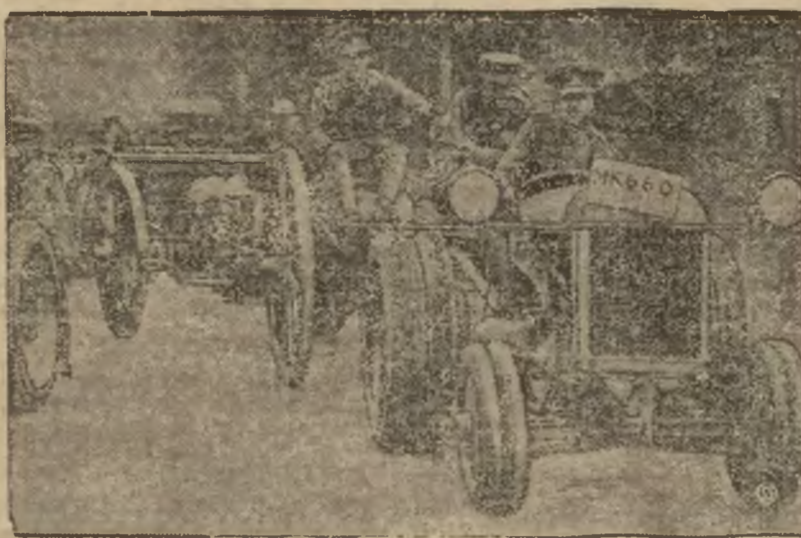
W sobotę o godz. 9 rano odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele parafjalnym, wieczorem tego samego dnia będą rozpalone na górach ogniska.

Zagadkowy pożar stogu siana

10 ofiar pożaru

Praga, 6 sierpnia (PAT). Na letnisku Roztoky pod Pragą wybuchł pożar, mianowicie **spłonął olbrzymi stóg siana, który leżał tam od 3 lat. Ogień trwał dwa dni,** ponieważ słoma była gęsto zbita. Z ognia **wyciągnięto kości ludzkie należące do 10 osób.**

Ofiarą pożaru padli prawdopodobnie włóczędzy, którzy tam spędzali noc. W okolicy krążą jednakże uporczywe pogłoski, iż zachodzi tu **mord zbiorowy, przyczem stóg zapalony został celem zatarcia śladów.**



Artylerja bez koni

Ministerstwo wojny w Anglji wprowadziła dla artyierji zamiast koni traktory, jako siłę pociągową. Na ilustracji widzimy baterję angielską w marszu, powożoną traktorami.

Czeskie wspomnienia o Kasprowiczu

Prasa czeska, donosząc o zgonie Jana Kasprowicza, poświęciła pamięci poety nekrologi podnoszące jego twórczość. Przy tej sposobności »Prager Presse« przypomina, że w maju r. 1915 Jan Kasprowicz bawił w Pradze na jubileuszu czeskiego Teatru Narodowego, przybywszy na te uroczystości wraz z Włodzimierzem Tetmajerem, Kazimierzem Tetmajerem, hr. Adamem Skarbkiem i prof. St. Głąbińskim.

Na obchodzie w Panteonie dna 16 maja po przemówieniach dra Kramarza, Alojzego Jiraczka i Hwierdoslava, przemawiał Jan Kasprowicz, jako zastępca narodu polskiego, wskazując na wspólne dążenia obu narodów do osiągnięcia wolności i podnosząc, że jest coś wyższego ponad czynniki działające w wojnie. Ta siła sprowadzi dzień sprawiedliwości i »naród czeski i polski nietylko muszą zwyciężyć, ale stają już na progu zwycięstwa«. Powyższe przemówienie Jana Kasprowicza dziennik przytacza w całości.

Uroczystości legjonowe w Krakowie

Cały dzień wczorajszy upłynął pod znakiem uroczystości legjonowych. Po przedpołudniowym obchodzie i zebraniach towarzyskich, zaczęły się po południu gromadzić koło Barbakanu tłumy publiczności by wziąć udział w zapowiedzianym hołdzie »Nieznanemu Żołnierzowi«, który miały złożyć drużyny strzeleckie. Uroczystość ta jednak odpadła z programu z powodu warunków czysto technicznych.

Wieczorem Kraków rozbrzmiał dźwiękami kilku orkiestr, które z pod głównej warty wojskowej w Rynku ruszyły przy udziale tłumów ulicami miasta.

Po przedstawieniu »Księcia Niezłomnego« w dziedzińcu Arkadowym na Wawelu, które ściągnęło tłumy publiczności, tak ze sfer wojskowych, jak i cywilnych — rozwinął się przy świetle pochodni imponujący pochód. Na czele pochodu niesiono o barwach narodowych transparent — na którym widniała podobizna marszałka Piłsudskiego — po obu zaś stronach Orły zrywające się do lotu — u spodu zaś napis: »Niech żyje«. Przy dźwiękach orkiestry 5 p saperów i piosnek legjonowych, pochód przeciągnął ulicami miasta, kierując się w stronę »Oleandrów«. Tu przemówił w podniosłych słowach do zebranych prezes Związku prof. L. Tomaszkiewicz. Po odczytaniu rozkazu marszałka Piłsudskiego, orkiestra odegrała: »My pierwsza brygada« — poczem pochód wrócił do miasta, rozwiązując się u wylotu ulicy Wolskiej.

Dziś rano goście zagraniczni odjeżdżają do Miechowa, a stamtąd do Katowic, skąd odjadą do Kielc, gdzie w niedzielę wezmą udział w uroczystościach legjonowych.

HOŁD LEGJONÓW NA WAWELU.

Osobną część programu wczorajszych uroczystości stanowił uroczysty festival na Wawelu, urządzony staraniem »Związku legjonistów«. Pomimo niesprzyjających warunków pogody na dziedzińcu arkadowym i na krużgankach zamkowych zebrały się tłumy publiczności, wojska i legjonistów. Przybyli przedstawiciele władz, oraz wszyscy goście z państw bałtyckich.

Uroczystość otworzyła orkiestra 20 pp. odegraniem hymnu narodowego, poczem **»Chór Lutni robotniczej«** pod batutą p. Widlińskiego odśpiewał pieśni wojskowe. Hołd na cześć wielkiego czynu Józefa Piłsudskiego złożył prof. Pochmarski, nawiązując zarazem **do przedstawienia »Księcia Niezłomnego«.** Przedstawienie to odegrane przez zespół **»Reduty wileńskiej«** było pięknym wyrazem hołdu dla ducha niezłomności wielkiego wodza Legjonów i Polski odrodzonej. Wobec chwilowego wypogodzenia się przedstawienie odbywało się w tempie właściwem, nie tak nerwowo przyśpieszonem, jak na pierwszej reprezentacji, odbywającej się wśród deszczu, stąd też głos artystów brzmiał spokojniej i wyraźniej, wszystkie poszczególne sceny były precyzyjnie przeprowadzone. Postać »księcia niezłomnego« w bohaterskiem ujęciu p. Wiercińskiego (w zastępstwie p. Osterwy) odznaczała się ciekawą stylizacją w charakterze modlitewnym. Najsilniej rysowała się mocno postawiona postać króla Fezu w ujęciu p. Modrzewskiego. Całość przedstawienia utrzymana w tonie religijnego misterjum wywarła duże wrażenie. Do podniesienia nastroju przyczyniły się wydatnie głębokie dźwięki muzyki (według ujęcia kompozytora »Reduty« p. Dziewulskiego w sprawnem wykonaniu doskonałej orkiestry 20 pp. (pod batutą p. Szreiera). Znacznie sprawniej, niż na poprzedniem przedstawieniu, współdziałało obecnie światło reflektora dzięki skutecznej pomocy wojskowej. Również cofnięcie bardziej w głąb widowni, oraz przesunięcie miejsca wyjścai dla króla Fezu bliżej sceny, a przedewszystkiem wprowadzenie zjawy ducha Fernanda z pochodnią płonącą na krużgankach pierwszego piętra, okazały się bardzo celowe. Dzięki tym ulepszeniom wielu nieufnie odnoszących się do imprezy »Reduty« mogło się tym razem dowodnie przekonać, że dostojne, pełne głębokiego nastroju okole murów wawelskich było zupełnie właściwem tłem dla ducha niezłomności i głębi wielkiego dzieła.

Po zakończeniu się przedstawienia publiczność gorącemi oklaskami podziękowała niestrudzonym artystom »Reduty« za ich szlachetny trud, poczem wraz z legjonowym pochodem tłumnie udano się w stronę Oleandrów, gdzie na miejscu, skąd wyruszyła kadrówka, odbyła się krótka nocna uroczystość, w czasie której przemawiali pp. Tomaszkiewicz i Strojek.

RAUT W STARYM TEATRZE.

Wczoraj wieczorem z okazji uroczystości legjonowych w Krakowie odbył się w Starym Teatrze raut, na który przybyli przedstawiciele miejscowych władz z wojewodą Darowskim na czele, prezydent miasta Rolle, generalicja oraz szereg osobistości naszego miasta. Wśród miłego nastroju raut przeciągnął się do późnej nocy.

WYMARSZ STRZELCÓW.

Dziś o świcie przybyły na Błonia w długich wyciągniętych szeregach drużyny strzeleckie i ustawiły się opodal »Oleandrów«. Zarówno postawa, jak i wygląd oddziałów strzeleckich były wprost świetne i robiły imponujące wrażenie.

Za szeregami strzeleckiemi podążyły tłumy publiczności ze wszystkich sfer naszego miasta, wśród których zauważyliśmy reprezentantów władz miejscowych, generalicję z korpusem oficerskim. Między innymi byli obecni: wojewoda Darowski, generał Tinz w otoczeniu sztabu, reprezentanci głównego zarządu strzeleckiego oraz okręgowego zarządu Związku legjonistów. Ogólną uwagę zwracali przedstawiciele państw bałtyckich.

Po odegraniu szeregu piosenek wojskowych i legjonowych przez orkiestrę 20 pp. o godz. 3.45 rano komendant głównego Związku strzeleckiego p. Kierzkowski odczytał rozkaz marszałka Piłsudskiego z roku 1914, poczem kapelan wojskowy ks. Mac-Marski udzielił błogosławieństwa odmaszerowującym Strzelcom. Na daną komendę ruszyli Strzelcy z piosenką na ustach:

Raduje się serce, raduje się dusza,
Gdy pierwsza kadrówka na wojenkę rusza.

W ciszy rozsłonecznionego sierpniowego poranku rozległy się miarowe kroki Strzelców i pierwsza drużyna pomaszerowała szlakiem — jak ongiś pierwsza kadrówka do Kielc. Za nią w różnych odstępach czasu kroczyły następne drużyny w liczbie 70, które zamykała drużyna żeńska. Strzelcom towarzyszyli cykliści i cyklistki z krakowskiego klubu kolarzy pod **kierownictwem inż. Maternowskiego. Na odmaszerowujących Strzelców posypały się pęki polnego kwiecia.**

NA ZJAZD LEGJONOWY DO KIELC wyjeżdżają masowo legjoniści z Krakowa i województwa krakowskiego, na który przybędzie, jak wiadomo, marszałek Piłsudski, który wygłosi odczyt.

KRONIKA

Kraków, 6 sierpnia.

Jak się przedstawia ruch obcych w Polsce?

Od czasu do czasu pojawiają się w dziennikach notatki, podające wykazy statystyczne ruchu obcokrajowców w różnych miastach Europy. Niedawno zacytowaliśmy taki wykaz z Berlina świadczący, że bawiło tam przejazdem w z. r. około 26.000 obywateli polskich. Obecnie pisma czeskie podają statystykę ruchu obcych w Pradze za rok 1925, wykazującą pobyt 354.000 cudzoziemców, w czem było 4.100 Polaków. Byłoby bardzo intresującem dowiedzieć się, jak się przedstawia ruch obcych u nas, a szczególnie w Krakowie, który ze względu na swe zabytki jest wielką atrakcją dla cudzoziemców. Jak dotąd, nikt u nas nie pomyślał o takiem zestawieniu i ogłoszeniu wyników, a przecież tego rodzaju wykaz, który niewątpliwie będzie obejmował poważne liczby, może się przyczynić do propagandy turystycznej. Może zajmie się tą sprawą tutejszy Związek turystyczny, który wykazuje dużo ruchliwości i inicjatywy w zakresie turystycznej propagandy Krakowa. *(ig.)*

Dwie katastrofy kolejowe

Dyrekcja kolejowa komunikuje:

Wczoraj o godz. 12.50 pociąg osobowy Nr 22, idący z powodu zamknięcia toru prawego między Łańcutem a Rzeszowem po torze lewym, wjechał w Rzeszowie na tabor manewrujący. Skutkiem najechania uległo lekkiej kontuzji 42 osoby, cięższej zaś jedna osoba. Z taboru uszkodzone zostały dwie lokomotywy, dwa wagony osobowe, jeden wagon pocztowy oraz jeden wagon służbowy. — Przerwa w ruchu trwała godzinę. Szkody materjalne nieznaczne. Na miejsce wypadku wyjechała natychmiast komisja dyrekcyjna pod przewodnictwem wiceprezesa Gutkowskiego. Przyczyną wypadku było nieprzestrzeganie wydanych zarządzeń ze strony pociągu jadącego po torze niewłaściwym.

Z Warszawy telefonuje nasz korespondent:

Wczoraj na stacji Chojny pociąg towarowy, idący z Łodzi do Warszawy, skutkiem złego ustawienia zwrotnicy, wjechał na t. zw. ślepy tor. Wykoleiły się 4 wagony, lokomotywa została uszkodzona. W czasie katastrofy jeden funkcjonarjusz kolejowy doznał zgniecenia klatki piersiowej.

Strajk w łódzkich instytucjach użyteczności publicznej

Z Łodzi donoszą:

Wobec nieosiągnięcia porozumienia między przedsiębiorcami i robotnikami, robotnicy i pracownicy magistraccy, gazowni, tramwaju i miejskich kolejek podjazdowych przystąpili wczoraj do strajku. Przebieg strajku jest spokojny.

Powrót komety

Obserwatorjum astronomiczne w Hamburgu ogłasza:

Perjodyczna kometa Finlaya, której okres obiegu wynosi 7 lat i w tym roku przypada czas jej powrotu, odnaleziona została spektrografem Lipperta w obserwatorjum hamburskiem w nocy na 3 b. m. Kometa znajduje się w konstelacji Byka, jej jasność odpowiada jasności gwiazdy 12 wielkości, jest zatem gołem okiem niewidzialna. — Jej ostatnie przejście koło słońca przypadło w październiku 1919 r., w tym roku przypada na dzień 7 sierpnia.

Oficerowie greccy obrabowali pocztę

Z Aten donoszą:

Koło Petra dokonane przed kilku dniami napadu na samochód pocztowy i zrabowano miljon drahm. Śledztwo, prowadzone w tej sprawie, dało sensacyjne wyniki, okazało się bowiem, że sprawcami napadu bandyckiego było kilku oficerów garnizonu w Janinie. Odkrycie to wywołało ogromne wrażenie. Gdy sprawcy napadu dowiedzieli się, że zostali wykryci, zagrozili, że w razie próby aresztowania ich stawią zbrojny opór na czele swoich wojsk. Zawiadomiony o tem komendant wojskowy Janiny, zarządził natychmiast pogotowie całego garnizonu, oraz pogotowie żandarmerji i policji, aby ewentualny wybuch buntu 4 oficerów zdusić. Ostatecznie 4 oficerów aresztowano, reszta współwinnych uciekła.

ZMIENNA POGODA. Od paru dni zmienia się parokrotnie na dobę aura sierpniowa. Dzień zaczyna się zwykle słonecznie, zapowiadając piękną pogodę. Niestety, nagle nadciągają czarne chmury i nagle otwierają się upusty niebieskie, zalewając miasto strugami deszczu. Temperatura, we dnie dość wysoka, spada w nocy do 10 stopni R.

Meteorologowie zapowiadają, że stan taki potrwa do połowy sierpnia. W tym terminie rozpocząć się mają dni upalne.

KRAKÓW NA TARGACH WSCHODNICH. Na ostatniem posiedzeniu sekcji ekonomicznej skarbowej i prawniczej Rady miejskiej, uchwaliły sekcje skarbowa i prawnicza przedłożyć Radzie miejskiej wniosek prezydjum na wzięcie udziału gminy w urządzeniu wystawy budowlanej i architektonicznej na tegorocznych międzynarodowych Targach Wschodnich we Lwowie (przez obesłanie jej szeregiem zdjęć fotograficznych nowych miejskich domów czynszowych i baraków) i na przyznanie na ten cel odpowiedniego kredytu budowlanego.

ZAMYKAĆ OKNA. — Do mieszkania Teodora Hutnikiewicza przy ulicy Wiślisko, zakradli się przez otwarte okno nieznani sprawcy i skradli stojącą na komodzie kasetę z kwotą 800 zł., banknotem 10-dolarowym i biżuterją. Podobne wypadki kradzieży notuje policja niemal codziennie i mieszkańcy we własnym interesie powinni przestrzegać zamykania okien w porze nocnej.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj nad wieczorem usiłował wskoczyć do Wisły w zamiarze pozbawienia się życia, niejaki Salomon Sonnenstein, którem uzamiar udaremnili przechodnie. Powodem rozpaczliwego kroku Sonnensteina były nieporozumienia familijne.

TOPIELEC. Wczoraj po południu utonął podczas kąpieli we Wiśle, opodal plaży oficerskiej, Rudolf Pilot, starszy szofer. Zwłok dotychczas nie wydobyto.

ARESZTOWANIE FAŁSZERZY MONET. Organa policji krakowskiej aresztowały fałszerzy monet jedno- i dwu-złotowych, które od dłuższego czasu były w obiegu w Krakowie. Fałszowaniem tych monet zajmował się niejaki Wincenty Kluska, lat 25, rodem z Górnego Śląska, notoryczny złodziej i oszust. Monety wyrabiał w piwnicy domu przy ulicy Meiselsa l. 20. W czasie rewizji znaleziono w różnych schowkach kilka form gipsowych, służących do odlewania falsyfikatów oraz cynę i ołów, a nadto inne potrzebne do tego przybory. Kluska po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń odstawiony będzie do więzień sądu okręgowego.

NIESŁYCHANY TRYCK ZŁODZIEJSKI. We wczorajszem numerze naszego pisma donosiliśmy, że w niektórych hurtowniach nabywano pudełka z „egipskiemi", w których — jak przy otwarciu okazało się — znajdowały się zamiast egipskich, kartofle przykryte sianem.

Obecnie sprawa ta przedstawia się cokolwiek inaczej i świadczy o niesłychanej „pomysłowości" naszych złodziei.

Od kilku dni uganiał się po hurtowniach tytoniowych i kioskach inwalidzkich pewien osobnik i nabywał pudełka tytoniu lub papierosów, płacąc zniszczonymi banknotami. Gdy sprzedający wzbraniał się przyjąć zniszczony banknot, osobnik ów zręcznie zamieniał pobrane pudełko i zwracał sprzedającemu pudełko wypchane sianem i kartoflami, które miał w tym celu przygotowane ze sobą. Policji udało się wytropić owego osobnika i aresztować. Dotychczas stwierdzono 8 wypadków takiego oszustwa, popełnionego przez owego oszusta. Nazywa się on Bolesław Winter z zawodu jest elektromonterem.

SKUTKI „WESOŁEGO" USPOSOBIENIA. Policja aresztowała Rudolfa Latasiewicza, urzędnika prywatnego, który będąc w stanie podniecenia alkoholowego, rozbił szybę wystawową w cukierni „Lwowskiej" i zniszczył wyroby cukiernicze. W podobnym stanie aresztowano Jana Krawczyka, który w czasie aresztowania rzucił się na policjanta i wymierzył mu policzek. Celem wytrzeźwienia obu osadzono w aresztach pod „Telegrafem".

ZMARLI:

— Dr Jan Gajik, lekarz kolejowy, zmarł w Krakowie w 60 r. ż.

Ś. p. dr Jan Gajik był przed 10 laty znanym lekarzem w Zakopanem, skąd przeniósł się do Krakowa i zajął posadę lekarza kolejowego. — Dla uczynności swojej, wiedzy lekarskiej i przymiotów towarzyskich, był ś. p. dr Gajik powszechnie znaną i cenioną osobistością.

Jak wykryto spisek Zinowjewa

Z Paryża donoszą:

Pisma rosyjskie otrzymały z kół zbliżonych do W. Ks. Mikołaja Mikołajewicza, następujące informacje:

Państwowy urząd polityczny w Moskwie otrzymał pierwsze wiadomości o tem, że członkowie opozycji zbliżonej do Zinowiewa, szykują się do czynnej akcji przeciwko komitetowi centralnemu partji komunistycznej, w końcu czerwca b. r. — Jeden z członków opozycji informował kierowników G. P. U., że Zinowiew wysłał komunistę Dosyczewa z Piotrogrodu do Charkowa i Rostowa w celu nawiązania kontaktu z byłymi członkami organizacji leningradzkiej, przeniesionemi do tych miast z Piotrogrodu po XIV zjeździe partji komunistycznej. W tymsamym celu wyjechał do Jekaterynburga i Wiatki komunista Nazarewski.

Z tegosamego źródła G. P. U. poinformowano, że podróż Zinowiewa do Pskowa dokonana jakoby w celach inspekcyjnych komitetu wykonawczego międzynarodówki komunistycznej, w rzeczywistości spowodowana była koniecznością wzięcia udziału w tajnej konferencji przywódców opozycji, która odbyła się w Pskowie. Na konferencji tej ustalono plan działalności opozycjonistów. Plan ten przewidywał przedewszystkiem legalizację frakcji opozycyjnej przy poparciu zagranicznych partyj komunistycznych, będących pod bezpośrednim wpływem kierowanej przez Zinowiewa międzynarodówki.

Dnia 4 lipca Dosyczewa aresztowano w Stalinie (Józówce). Przyznał się on do udziału w akcji Zinowiewa i ujawnił szereg nieznanych dotąd państwowemu urzędowi politycznemu szczegółów. — Między innemi otrzymał państwowy urząd polityczny odpisy protokułu konferencji pskowskiej. Lecz, nie posiadając jeszcze dostatecznych danych dla likwidacji akcji opozycjonistów, zwolniło G. P. U. Dosyczewa, który odtąd pozostał na usługach tego urzędu, jako konfident w składzie opozycji. Przy pomocy Dosyczewa i kilku innych członków opozycji otrzymał państwowy urząd polityczny wiele dowodów planowej akcji Zinowiewa przeciwko komitetowi centralnemu partji. Pod kierunkiem współpracy wydziału wykonawczego międzynarodówki oraz wyznaczonych w tym celu przez Łaszewicza współpracowników wydziału politycznego rewolucyjnej rady wojennej, odbyły się w Moskwie, Charkowie i Kijowie zebrania robotnicze, na których mówiono nawet o zamordowaniu Stalina i innych członków komitetu centralnego.

Wiadomość o tem skłoniła rząd sowiecki do rozpoczęcia przyspieszonej akcji w celu zlikwidowa-

Polsko-czeski-austrjacki kartel żelazny

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Wiedeń, 6 sierpnia. Pomiędzy austrjacką „Alpine Montangesellschaft", czeskiemi hutami żelaza i polskim przemysłem żelaznym, toczą się rokowania o utworzenie kartelu. Celem kartelu ma być **wytyczenie granic rynków zbytu i wyznaczenie kontyngentów eksportowych**, zwłaszcza na Bałkanie.

Podjęcie generalnej ofensywy przeciw wojskom bolszewizującym w Chinach

Zacięte walki o stacje kolejowe

Pekin, 6 sierpnia (AW). Dywersja gubernatora prow. Hei Lun Tsian przeciw armji narodowej i Kuo Ming Czanowi **znacznie poprawiła sytuację wojskową Pekinu.** Gen. Wu Pej Fu korzystając z sytuacji, wydał **rozkaz przejścia do generalnej ofensywy na froncie Nan Kouski**, przyczem stacja Nan Kou po zaciętej walce, w czasie której **przechodziła kilkakrotnie z rąk do rąk, została z powrotem zajęta przez wojska rządu pekińskiego.**

Armja narodowa usiłuje stawić opór na linji grzbietu górskiego Nan Kou, oraz na linji na północny zachód od stacji Nan Kou.

Nowa międzynarodowa religja

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 6 sierpnia. Na międzynarodowym kongresie esperantystów w Edynburgu przedstawił delegat japoński, prof. Sishmura **projekt zaporwadzenia nowej religji międzyarodowej nazwanej »Comuto«**, która już liczy miljon wyznawców i jest wykładana w języku esperanckim. »Comuto« stanowi niejako uzupełnienie wszystkich religij światowych i ma się nadawać na międzynarodową religję, odpowiadającą potrzebom wszystkich ludów.

---

nia spisku Zinowiewa i Łaszewicza. Zwołano konferencję komitetu centralnego oraz centralnej komisji kontrolnej partji. Na konferencji tej powzięto znane uchwały z dnia 23 lipca b. r.

POWTÓRZENIE PROGRAMU „TYLKO DLA KAWALERÓW" W „BAGATELI". Pełen humoru program „Tylko dla kawalerów" w wykonaniu artystów warszawskiego „Perskiego Oka", powtórzony będzie jeszcze do niedzieli 8 b. m. włącznie.

REPERTUARY.

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Sobota, 7 sierpnia: „Cnotliwa Zuzanna".
Niedziela, 8 sierpnia, po południu: „Dorina".

Z kraju

MIANOWANIA WOJEWODÓW. — Prezydent Rzeczypospolitej zamianował b. starostę w Mławie, ostatnio sekretarza biura Zjazdu sejmiku powiatowego, Jaroszyńskiego, dyrektorem departamentu politycznego w ministerstwie spraw wewnętrznych z tem, że p. Jaroszyński otrzymuje stanowisko podsekretarza stanu.

Dotychczasowy dyrektor departamentu politycznego p. Jaszczolt, wyjeżdża jeszcze w bieżącym tygodniu do Łodzi, gdzie obejmie stanowisko wojewody po p. Ludwiku Darowskim.

Oprócz tego starosta Słupecki z województwa łódzkiego, p. Mech, został mianowany wojewodą wołyńskim na miejsce p. Dębskiego, który opuszcza służbę państwową.

Wicewojewoda warszawski, Korsak, został mianowany wojewodą nowogródzkim.

KONSULATY POLSKIE W ROSJI. Z Warszawy donoszą: P. Mieczysław Babiński, były szef biura prasowego Rady ministrów, następnie urzędnik wydziału prasowego M. S. Z., mianowany konsulem Rzeczypospolitej w Kijowie, udaje się na miejsce przeznaczenia celem objęcia nowego stanowiska i zorganizowania tamże placówki konsularnej w dniu 16 sierpnia.

Jednocześnie wyjeżdża dla objęcia placówki konsularnej w Petersburgu p. Heljodor Sztark, były konsul Rzeczypospolitej w Kolonji.

Konsulat generalny Rzeczypospolitej w Tyflisie ma być uruchomiony w październiku b. r.

WYPADKI LOTNICZE. W dniu wczorajszym wydarzyły się 2 wypadki lotnicze, na szczęście bez ofiar. Sierżant Balcer, uczeń szkoły pilotów w Toruniu, lecąc w kierunku do Warszawy, wskutek defektu motoru, musiał lądować bez względu na zły teren. Przy lądowaniu samolot uległ rozbiciu, pilot ocalał. Drugi wypadek zdarzył się pod stacją Sobolek. Plutonowy Markowski w drodze z Warszawy do Dęblina musiał również wskutek defektu motoru lądować. Aparat uległ uszkodzeniu, pilot wyszedł bez szwanku.

Jak nam donosi nasz korespondent warszawski, koło Warszawy w pobliżu wsi Sosnów, wydarzyła się jeszcze trzecia w ciągu dnia katastrofa lotnicza. Mianowicie o godz. 6.45 wiecz. samolot wojskowy „Potez", zdążający do Warszawy, skutkiem silnej mgły spadł na ziemię i uległ rozbiciu. Pilot, sierżant Dąbczak, szczęśliwie ocalał.

STARCIA W PAPIERNI. Z Warszawy donoszą: Wśród robotników papierni mirkowskiej w chwili przewożenia papieru do Warszawy, przyszło do wykroczenia. Wobec demonstracji robotników, którzy starali się niedopuścić do wywiezienia surowca, zawezwano policję, która rozpędziła tłum, przyczem aresztowała 10 robotników.

KS. PRYMAS HLOND ZACHOROWAŁ POWAŻNIE. Z Lublina donoszą, że przybyły tam na uroczystość poświęcenia gmachu Kolegjum OO. Jezuitów, ks. prymas dr Hlond, zachorował obłożnie i skutkiem tego nie mógł odjechać po uroczystości do Katowic. Według orzeczenia lekarzy, ks. prymas zachorował na tyfus brzuszny.

KEMMERER W POZNANIU. Dziś rano przyjeżdża do Poznania prof. Kemmerer, który odbędzie konferencje z przedstawicielami grup gospodarczych w Poznaniu i będzie badał stosunki gospodarcze Wielkopolski. Pobyt prof. Kemmerera w Poznaniu przewidziany jest na 2 do 3 dni. — W ostatnich dniach prof. Kemmerer będzie gościem ziemiaństwa wielkopolskiego, gdyż wyjedzie na wieś.

STUDENCI AMERYKAŃSCY W POLSCE. — Z Poznania donoszą: Przybyła tu wycieczka 29 studentów amerykańskich. Na dworcu witali wycieczkę delegaci Komitetu akademickiego. Goście amerykańscy zabawią w Poznaniu dwa dni, poczem wyjadą do Bydgoszczy.

URLOP GEN. SOSNKOWSKIEGO. Stan zdrowia gen. Sosnkowskiego poprawił się znacznie. Chory generał w dalszym ciągu nie przyjmuje jednak odwiedzających go licznych oficerów i obywateli, dopuszczając do siebie jedynie najbliższą rodzinę, t. j. matkę i żonę. Generał otrzyma urlop w celach zdrowotnych na przeciąg roku. Urlop ten gen. Sosnkowski spędzić zamierza częścią u siebie na wsi, a częścią za granicą.

P. WANDA SIEMASZKOWA wniosła w magistracie toruńskim ofertę na dzierżawę teatru w Toruniu.

SKAZANIE ZA POJEDYNEK. Z Poznania donoszą: W sądzie okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko dwom studentom uniwersytetu poznańskiego: Kazimierzowi Bobińskiemu i Ludwikowi Mazurkiewiczowi, oskarżonym o pojedynek, który odbył się między nimi w dniu 31 grudnia 1924 r. Bobiński skazany został na 3 miesiące, Mazurkiewicz na 4 miesiące twierdzy.

WYPADEK TURYSTYCZNY W ZAKOPANEM Jak donoszą z Zakopanego, wczoraj dwaj studenci uniwersytetu z Warszawy, którzy wyruszyli na wycieczkę, spadli z Orlej Perci. Jeden z nich, nazwiskiem Gutkowski Tadeusz, odniósł cięższe rany, drugi lekkie. Rannych Pogotowie ratunkowe przewiozło do Zakopanego.

ZNALEZIONE ZWŁOKI W TATRACH. Z Zakopanego donoszą: We czwartek około godz. 5-tej po południu znaleziono pod Mnichem obok Morskiego Oka zwłoki turysty. Jak się okazało, były to zwłoki Wilhelma Gregorczyka, kupca z Królewskiej Huty. Przyczyny śmierci na razie nie stwierdzono; przypuszczalnie śmierć nastąpiła wskutek udaru sercowego.

NIEBEZPIECZNY POŻAR KOŁO AMUNICYJNYCH ZIEMIANEK. Onegdaj we Lwowie około godz. 9-tej przed południem w magazynie saperów na Kleparowie, obok pierwszych ziemianek amunicyjnych, wybuchł pożar skutkiem zapalenia się teru, gotowanego w kotle dla konserwacji drutów kolczastych. Tren straży pożarnej w niedługim czasie pożar umiejscowił.

Od ognia pierwsze ziemianki amunicyjne oddalone były zaledwie o 200 kroków, stąd też zagrażało wielkie niebezpieczeństwo najbliższemu otoczeniu.

POŃCZOCHY WZNIECIŁY POŻAR. We Lwowie onegdaj w nocy wybuchł pożar w sklepie Nachta przy ulicy Gołuchowskich. Jak stwierdzono, przyczyną wybuchu ognia było zostawienie światła elektrycznego w oknie wystawowem przez właściciela, który ubiegłego wieczoru, wychodząc ze sklepu, zapomniał je skręcić. Zbyt rozgrzane żarówki zapaliły pończochy damskie, znajdujące się w oknie wystawowem i powstał ogień, który się dalej przerzucił.

Przeniesienie relikwji św. Stanisława Kostki

Dnia 27 sierpnia b. r. w Warszawie wieczorem odbędzie się uroczyste przeniesienie przybywających relikwij św. Stanisława Kostki na specjalnym statku z Płocka, z przystani koło mostu Ks. Józefa Poniatowskiego do kościoła OO. Jezuitów.

Aby umożliwić wyjazd młodzieży z naszej diecezji na te uroczystości, powstał w Krakowie komitet pod protektoratem księcia metropolity, Adama Sapiehy.

Koszta podróży z Krakowa do Warszawy i Rostkowa, oraz z powrotem do Krakowa wraz z utrzymaniem, mieszkaniem i udziałem w uroczystościach, zwiedzeniem miasta, przedstawieniem w teatrze, kinie i t. d. wynoszą 55 złotych.

Zgłoszenia pod adresem: „Komitet jubileuszowy kanonizacji św. Stanisława Kostki", Kraków, ul. Sienna 5, przyjmuje się do dnia 10 sierpnia b. r. Wraz ze zgłoszeniem należy uiścić czekami Banku Ziemian, oddział Kraków: poczem Komitet wyśle kartę uczestnictwa w zjeździe. Komitet ten udziela na żądanie dokładnych wyjaśnień.

Przyjazd do Krakowa w ciągu dnia 26 sierpnia b. r. do godziny 17 (5 wieczór), gdzie oczekiwać będą na nią delegaci Komitetu. — O godzinie 19.20 (godz. 7.20) tegoż samego dnia odjazd do Warszawy.

Ze Świata

CZESKIE SCHRONISKA TURYSTYCZNE W TATRACH. W tegorocznym sezonie turystycznym czynne są i zagospodarowane w Tatrach po stronie czeskiej, jak informuje Polskie Tow. Tatrzańskie w Zakopanem, następujące schroniska: poniżej przełęczy pod Kopą na szlaku do Zielonego Stawu Kieżmarskiego, pod Kozicą u wylotu Doliny Staroleśnej i Zimnej Wody, t. zw. Trupiarnia w Dolinie Staroleśnej, na Polance pod Wysoką w Dolinie Białej Wody, przy Pięciu Stawach spiskich, Schronisko Śląskie w Dolinie pod Garłuchem, Domek Myśliwski w Dolinie Koprowej i schronisko przy Jeziorze Popradzkiem.

RACHUNEK Z PRZED TRZYSTU LAT. W Pradze znaleziono — jak donosi „Prager Ztg." — ciekawy rachunek hotelowy.

Rachunek ten tyczy się pobytu w Pradze czeskiej poselstwa perskiego, które przybyło do stolicy Czech 16 października 1612 r., a składało się z dwóch tłumaczy i osiemnastu innych osób oprócz służby. — Poselstwo to zgodziło się z właścicielem gospody Mayerem „za stół pański i służebny, na trzydzieści osób przy każdym posiłku, razem z mieszkaniem, pościelą, nakryciem, drzewem opałowem, światłem i piwem" płacić dziennie 30 guldenów i 20 krajcarów.

Ciekawe, co policzyłby sobie za tosamo hotelarz dzisiejszy.

ZJAZD I. L. A. W Wiedniu otwarto wczoraj w Burgu Zjazd I. L. A. (International Law association). Zjazd zagaił prezydent I. L. A., Lord Filmore. Przemówienia wygłosili: kanclerz Austrji dr Rameck, burmistrz m. Wiednia Seitz, prezydent niemieckiego trybunału Rzeszy dr Simons, adwokat francuski dr Leon Dor i inni. W skład prezydjum honorowego wchodzą między innymi poseł polski w Wiedniu, Wieniawa-Kowalski, jednym z wiceprezesów wybrany został adwokat polski zamieszkały w Paryżu, Wittenberg. Po południu odbyły się obrady komisji. W skład delegacji polskiej wchodzą: prof. uniwersytetu lwowskiego Ehrlich, radca ministerstwa spraw zagranicznych Tytus Komornicki, mecenas Roman Kuratowski, sekretarz generalny I. L. A. mecenas Maliniecki z Warszawy, dr Wittenberg i Wehr z ministerstwa spraw zagranicznych. — Zapowiedział swój przyjazd Leon Babiński, radca ministerstwa spraw zagranicznych i dr Marek Kuratowski, członkowie komisji kodyfikacyjnej.

CHOROBY W NASTĘPSTWIE WYLEWÓW. Z Lipnicy donoszą, że w tamtejszym okręgu, który nawiedzony był wylewami, znajduje się obecnie jeszcze przeszło 800 osób chorych na grypę, szkarlatynę, tyfus i febrę bagienną. Nadto kilkudziesięciu robotników rolnych skutkiem ukąszona przez komary, zapadło na zakażenie krwi.

GROŹNY POŻAR LASÓW W HISZPANJI. — Z Madrytu donoszą: Na obszarach leśnych około Guadaramma szaleje pożar, który do tej pory zniszczył 5 kilometrów kwadratowych lasu. Z Madrytu i szeregu innych miast wysłano specjalne oddziały ratownicze.

WYSOKIE NAGRODY LITERACKIE W ANGLJI. Londyński bankier, sir Alfred Bott, złożył 50 tysięcy funtów szterlingów do dyspozycji komitetu literackiego, któryby rozpisał konkurs na sztukę teatralną. Treścią sztuki ma być temat z historji angielskiej, apoteozujący chwałę i potęgę Wielkiej Brytanji. Za najlepszą sztukę przeznaczył sir Bott 35 tysięcy funtów, druga nagroda wynosi 15 tysięcy funtów, a autorowi trzeciej nagrody ofiaruje bankier piękny domek nad morzem. W tym roku przeznaczono w Anglji 32 nagrody na dzieła z zakresu literatury i sztuki.

Nic więc dziwnego, iż w takich warunkach kwitnąć może angielskie piśmiennictwo.

KRÓL ANGIELSKI REFORMUJE MODY KOBIECE. Iskrowo donoszą z Londynu, że król angielski wyraził niezadowolenie z obecnej mody kobiecej. Wobec tego, zgodnie z życzeniem rządu, na regatach w Cowes pojawiły się panie w dłuższych sukniach i z długiemi rękawami.

LLOYD GEORGE NIE POJEDZIE DO ROSJI. Z Londynu donoszą, że Lloyd George porzucił swój plan jesiennej podróży do Rosji, celem studjowania tamtejszych stosunków.

POGROMY ŻYDOWSKIE NA UKRAINIE. Donoszą z Kijowa, iż coraz częściej na Ukrainie powtarzają się akty teroru wobec Żydów w związku z zamordowaniem Petlury, dokonanem przez Szwarcbarda. Do poważniejszych zajść antyżydowskich doszło w miasteczku podolskiem, Motyczowie, gdzie zamordowano trzech żydów.

3.000 OFIAR POWODZI W CHINACH. Z Kantonu donoszą, że prowincję chińską Sut-Hu-Pei nawiedził wylew rzeki Jang-Tse-King. 3.000 osób straciło życie. Stolica prowincji Hankau nie została nawiedzoną katastrofą.

KRÓTKOTRWAŁY BUNT W KOLONJI PORTUGALSKIEJ. Z Bombay donoszą: Na kolonji portugalskiej Goas zbuntowali się oficerowie pod dowództwem pułkownika Sequeira. Zmusili oni generalnego gubernatora do ustąpienia. Sequeir objął prowadzenie administracji i zatelegrafował do Portugalji, że porządek panuje i że krok jego był konieczny ze względu na niezdolność gubernatora utrzymania porządku, oraz że pensje oficerów miały być zmniejszone, co byłoby niedopuszczalne. Portugalski minister kolonji odpowiedział, że nie uznaje rewolucji i oficerowie muszą natychmiast powrócić do Portugalji. Wedle ostatnich wiadomości, oficerowie usłuchali rozkazu i powstanie zostało przez tosamo stłumione.

NOWA FALA UPAŁÓW W AMERYCE. Jak donosi telegram z N. Jorku, w północnych częściach Stanów Zjednoczonych zapanowały nanowo wielkie upały. Nadchodzą wiadomości o wypadkach śmierci skutkiem porażenia.

Uroczystości legjonowe w Warszawie

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Warszawa, 6 sierpnia.

Dwunasta rocznica wymarszu kadrówki z Krakowa zbiega się z 50 rocznicą śmierci dyktatora Traugutta. Dla uczczenia tej pamiętnej daty wczoraj o godz. 18 z inicjatywy Związku Legjonistów odbył się pochód z pod krzyża Traugutta na Cytadeli pod krzyż w Alei 3 maja. W pochodzie wzięli udział inwalidzi ze sztandarami, weterani 1863 roku, Związek Legjonistów i pokrewne organizacje. Pochodowi towarzyszyły dwie orkiestry 30 pułku strzelców kaniowskich, oraz gazowni miejskiej. Po drodze złożono wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, poczem orkiestry odegrały hymn narodowy. Pod krzyżem kadrówki wygłosił przemówienie poseł Anusz, poczem pochód rozwiązał się.

Ponadto odbyła się wczoraj uroczysta Akademja w sali »Filharmonji«. Pierwszą część Akademji wypełniały przemówienia posła **Bogusławskiego, Miedzińskiego**, poczem następną część programu rozpoczęto pieśnią »My pierwsza brygada«, w wykonaniu orkiestry policji państwowej pod batutą dyrektora Sielskiego. Wybitni artyści Opery warszawskiej wykonali szereg pieśni, a p. Marja Strońska wygłosiła utwór Słońskiego »Kto w ciebie źle nie wierzy« oraz »Piłsudski« Wierzyńskiego.

TELEGRAMY

Audjencja u premjera Bartla

Warszawa, 6 sierpnia (PAT). Prezes Rady ministrów prof. Kazimierz Bartel przyjął w dniu wczorajszym księdza biskupa Przeździeckiego i senatora Kalinowskiego **w sprawie instytutu fizycznego**; posłów: Malinowskiego i Czerniewskiego w sprawie **współdzielni robotniczych**; delegację towarzystwa **organizacji naukowych** z p. Rytlem i delegację **pracowników umysłowych** w osobach p. Kościńskiego, Leśniewskiego i Raabego, wreszcie posłów Jeremicza (Klub ukr.), Hartglasa (Koło żyd.)

Po posiedzeniu rady ministrów przewodniczył **konferencji emigracyjnej**. Wzięli w niej udział pp. Gawroński, Wesołowski, posłowie: Bator, Bryla, Hryckiewicz oraz Popiel.

Zwycięstwo Poincarego w Izbie dep.

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Paryż, 6 sierpnia. Izba deputowanych **uchwaliła 365 głosami przeciwko 181 konwencję z Banque de France.** Poprawka socjalistów po zgłoszeniu przez Poincarego votum zaufania **została odrzucona** 360 głosami przeciwko 115. Poincare ma podobno zamiar przeprowadzić jeszcze na obecnej sesji ratyfikację układów z Anglją i Ameryką w sprawie długów francuskich. »Petit Parisien« donosi, że Ameryka udzieli Francji wielkiej pożyczki.

Jak sobie Wilhelm wyobraża pokój

Nowy Jork, 5 sierpnia (PAT). Herman Bernstein, autor książki »Droga do pokoju«, otrzymał od byłego cesarza Wilhelma list następującej treści:

»Jedyną drogą do pokoju jest stwierdzenie, że Niemcy nie ponoszą winy wybuchu wojny światowej i **anulowanie traktatu wersalskiego, tudzież ponowne wprowadzenie w Niemczech monarchji wraz z cesarzem.** Bez spełnienia tych warunków nigdy nie będzie pokoju. Cesarz **niemiecki znał sposób utrzymania pokoju** światowego przez lat 30. Z pomocą Bożą potrafiłby to jeszcze uczynić. Na najwyższy rozkaz jego cesarskiej mości podpisano: hr. Fincenstein«.

Dziennik amerykański »Sund« dodaje do tego listu uwagę, że **były cesarz niemiecki niczego się nie nauczył.**

Bliskie zakończenie strajku górników angielskich

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 6 sierpnia. Strajk górników ma się **ku schyłkowi.** Panuje powszechne przekonanie, że kompromisowe rozwiązanie sprawy, przedłożone przez biskupów, zostanie **przyjęte** przez górników. Prasa sądzi, że górnicy zgodzą się na pewne **obniżenie płac przy zatrzymaniu 7-godzinnej pracy.**

Katastrofa powodzi na Korei

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 6 sierpnia. Z Korei nadeszły wiadomości, że skutkiem długotrwałych ulewnych deszczów przyszło **do gwałtownego wezbrania wód, przyczem 75 osób straciło życie.**

Katastrofy okrętowe

Konstantynopol, 6 sierpnia (PAT). Parowiec francuski »Lotus« zderzył się w pobliżu wyspy Mitilene z tureckim statkiem handlowym, który wskutek tego poszedł na dno. 7 marynarzy tego statku utonęło. Pozostałych wyratował »Lotus«. Po przybyciu parowca do Konstantynopola, prokurator wydał rozkaz aresztowania oficera straży okrętowej.

Rio de Janeiro, 6 sierpnia (PAT). W zatoce Araras zatonął statek nadbrzeżny »Bitar«. — Zginęło 21 pasażerów i 5 marynarzy.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Zwyżka franka na giełdzie paryskiej

Z Paryża donoszą pod datą 5 bm.:

Dziś na giełdzie wszystkie waluty zagraniczne doznały olbrzymiego spadku. Baissa dla funta angielskiego wynosiła w ciągu dwóch zaledwie godzin 28 punktów. Funt szterling zniżkując obniżył się do kursu 171. Jeszcze bardziej zniżkował dolar i frank szwajcarski. Według doniesień z Zurychu haussa na franka przybrała tam rozmiary jeszcze większe, niż na giełdzie paryskiej. W godzinach popołudniowych frank wielkiemi skokami doszedł do kursu 14.70, zwyżkując o 45 proc.

Kraków, 6 sierpnia.

Na początku zebrania dla efektów tendencja nieco lżejsza. Poszukiwano szczególnie papiery cięższe, na razie bez transakcyj.

Na pogiełdziu zainteresowanie żywsze, przy niedużej podaży.

Na rynku walut i dewiz tendencja utrzymana. W Krakowie nieofic. kurs dolara kształtował się dziś koło południa 9,12—9.13, bankowo 9.15. Ruch bardzo słaby, zainteresowanie i obroty minimalne.

W Warszawie nieoficjalnie 9.10 przy tendencji nieco lżejszej, bankowo 9.05, w Katowicach 9.11. Na wszystkich giełdach, podobnie jak u nas ruch mały, towar pokrywa w zupełności zapotrzebowanie.

Bank Polski płacił w dalszym ciągu za gotówkę 8.98, za czeki 9.05.

Zurych, 6 sierpnia. (PAT). Zamknięcie. Paryż 15.55, Londyn 25.165, Nowy Jork 5.172, Włochy 17.35, Hiszpanja 77.75, Holandja 207.60, Berlin 123.10, Wiedeń 73.10, Sztokholm 138.35, Oslo 113.25, Kopenhaga 137.35, Sofja 3.75, Praga 15.30, Warszawa 57.50, Budapeszt 0.723, Białogórd 9.125, Ateny 5.75, Konstantynopol 2.92, Bukareszt 2.40, Helsingfors 13.02, Buenos Aires 209.—. Tendencja mocna.

Wiedeń, 6 sierpnia. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron. Tendencja spokojna. Lwów-Czerniowce 505. Nafta 101, Fanto 117, Galicja 815, Karpaty 93.

Okręt turecki w Gdyni

Gdynia, 4 sierpnia.

Wczoraj o godzinie 7 wieczorem przybył tu okręt turecki, „Kara Denis“, z wystawą przemysłową turecką. Na spotkanie okrętu wyjechały na granicę polskich wód terytorjalnych, dwa okręty wojenne, oraz kilka hydroplanów, które następnie towarzyszyły okrętowi tureckiemu aż do portu. Po zarzuceniu kotwicy ,na pokład „Kara Denis“ udali się, celem powitania gości, wojewoda pomorski dr Wachowiak, jako przedstawiciel rządu, poseł turecki w Warszawie, wojewoda śląski dr Bilski, prezes komitetu przyjęcia p. Kiltynowicz, z członkami komitetu przyjęcia, oraz szereg innych osobistości ze sfer rządowych, przemysłowych i handlowych.

Po otwarciu wystawy przez posła tureckiego wojewoda pomorski w imieniu rządu polskiego powitał zebranych gości tureckich w porcie polskim, poczem przedstawiciel generalnego Związku kupców p. Friede podniósł, że kupiectwo polskie żywi dla narodu tureckiego jaknajwiększą sympatję i pragnie gorąco zacieśnić stosunki handlowe między obu narodami.

O godzinie 9.30, w sali kasyna w Gdyni **odbył się objad,** wydany przez komitet przyjęcia, na cześć gości tureckich. Sala przybraną była obficie zielenią, sztandarami polskiemi i tureckiemi, oraz mnóstwem chorągiewek obu państw. Do obiadu zasiadło około 100 osób.

Podczas obiadu wnosili toasty, p. **Kiltynowicz** z Warszawy, imieniem komitetu przyjęcia na cześć Turcji i prezydenta Mustafy Kemala Paszy, wojewoda **Wachowiak** na przyjaźń polsko-turecką, poseł turecki w Warszawie Yahia **Kemal Bey** na cześć narodu polskiego i prezydenta Mościckiego.

Wycieczka na Spisz, Liptów i Orawę

Polskie Towarzystwo krajoznawcze w Warszawie, korzystając z obowiązującej od niedawna konwencji turystycznej polsko-czechosłowackiej, urządza w dniach 22 sierpnia do 12 września b. r. trzytygodniową wycieczkę na Spisz, Liptów i Orawę, w okręg Czadecki i Beskidy Śląskie po tamtej stronie granicy. Wycieczka rozpocznie się od Nowego Targu, potem podąży przez Czorsztyn, Pieniny, Szczawnicę, Żegiestów, Krynicę do Bardjowa i Zborowa, skąd zacznie się tura okrężna południową stroną Tatr, w kierunku Cieszyna. Zwiedzone będą na Spiszu Stara Lubowla z ruiną zamku, Podoliniec, Keżmark, Jaskinie Bielskie w Tatrach, letniska podtatrzańskie po stronie czechosłowackiej od Łomnicy tatrzańskiej po Szczyrbskie Jezioro. Na Liptowie: Liptawki, Św. Mikułasz, Rużomberk i zamek Likawa, na Orawie szczyt wielkiego Chocza, Dolny Kubin, Orawskie Zamki i niżne Tatry.

Nad Wagiem zwiedzone będą ruiny zamków Straczno i Stary Hrad, oraz Zylina. W ostatnich dniach wycieczka przejdzie przez Czadeckie, Beskidy Śląskie od strony czesko-słowackiej z wejściem na Łysą Górę (1325 m.). Z Cieszyna powrót koleją do Polski. Koszta wycieczki wyniosą minimalnie 300 złotych od osoby. Chcący wziąć udział w wycieczce winni się wpisać do najbliższego Oddziału Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i zaopatrzyć w legitymację nowego typu, wizowaną w Starostwie i konsulacie czesko-słowackim, dającą prawo do poruszania się w granicach pasa turystycznego po stronie czecho-słowackiej. Zgłoszenia najpóźniej do dnia 18-go sierpnia. Bliższych informacyj udziela prowadzący dr Mieczysław Orłowicz, Warszawa, Ministerstwo robót publicznych.

Ze sportu

SEZON JESIENNY REPREZENTACJI WARSZAWY.

Reprezentacja piłkarska Warszawy, rozegra w sezonie jesiennym cztery mecze międzymiastowe, a mianowicie: 19 września z Krakowem w Warszawie o puhar Firmy Komispol,26 września ze Lwowem we Lwowie (mecz towarzyski), oraz na dzień 10 października projektowane są dwa mecze, a mianowicie z Poznaniem w Warszawie o puhar „Gazety Porannej“ warszawskiej, oraz tegoż dnia w Katowicach z Górnym Śląskiem o puhar „Głosu Codziennego“.

TRAGICZNA ŚMIERĆ WĘGIERSKIEGO PIŁKARZA.

W bieżącym roku, w mistrzostwie Włoszech, rywalizowały z sobą dwa kluby piłkarskie Juventus i Bologna. Trenerem pierwszego z nich był słynny gracz węgierski i „internacjonał“ Karoly. Między obydwoma klubami panowały ogromnie naprężone stosunki, a dwukrotne ich decydujące mecze przyniosły za każdym razem nierozegraną 2:2 i 0:0. Wobec tego zarządzono trzecią, rozstrzygającą grę na boisku klubu F. C. Milano w Medjolanie, która się odbyła w obecności 25.000 widzów, fanatycznie usposobionych. Zwyciężył Juventus, wśród nieopisanego zapału zgromadzonych tłumów w stosunku 2:1 i zdobył temsamem tytuł mistrza Włoch. Los jednak zrządził, że słynny trener węgierski, Karoly nie mógł oglądać zwycięstwa swojej drużyny. Będąc obecny na dwóch, poprzednich nierozstrzygniętych walkach, był tak okropnie zdenerwowany, iż uległ atakowi serca. Wypadek ten był szeroko komentowany w prasie węgierskiej, która potępiała te nienormalne stosunki, panujące we włoskiem piłkarstwie i wskazywała na Karoly'ego (którego zwano profesorem piłki nożnej), jako na ofiarę włoskiego zacietrzewienia w sporcie piłkarskim.

PRZYGOTOWANIA DO NAJBLIŻSZEJ OLIMPJADY.

Cały świat przygotowuje się już obecnie do najbliższej olimpjady, która się odbędzie w r. 1928 w Amsterdamie. Stany Zjednoczone zebrały już na ten cel ponad 200.000 dolarów, a ponadto, wydały w samym tylko r. 1925, na budowę boisk i na urządzenie zawodów sumę 14 miljonów dolarów. Ponadto, w myśl doniesień prasy amerykańskiej, część drużyny olimpijskiej ma rozpocząć z początkiem r. 1927 oficjalny trening do olimpjady.

Nie pozostała w tyle i Anglja, gdzie zarządy gmin największych 30 miast zostały zupełnie pozyskane dla idei olimpijskiej. Rząd angielski wydatkował na te cele już poważne sumy, a słynny mistrz olimpijski, Abrahams (zwycięzca w biegu na 100 mtr. na olimpjadzie paryskiej), urządza w całym kraju odczyty o znaczeniu igrzysk olimpijskich.

Francja stworzyła specjalny sekretarjat stały dla wychowania fizycznego. W całym kraju już dzisiaj przeprowadza się wstępne egzaminy, które wykazać mają zdolności zawodników w kierunku osiągania jaknajlepszego wyniku.

W r. 1927 mają być wszyscy kandydaci na uczestników w przyszłej olimpjadzie poddani treningowi specjalnego trenera. Również projektuje się odznaczenie specjalnym krzyżem legji honorowej przyszłych zwycięzców na olimpjadach.

Holandja, a więc kraj, gdzie odbędzie się przyszła olimpjada, zebrała na ten cel już sumę 2.000.000 guldenów, a protektorat samych igrzysk objęła królowa Wilhelmina.

We Włoszech, rok rocznie odprowadza się na rzecz funduszu olimpijskiego sumę 2.000.000 lirów, uzyskaną z podatków od towarów luksusowych, ponadto przyznano komitetowi olimpijskiemu na rok 1927 subwencję w wysokości 400.000 lirów. Gorliwym wyznawcą idei olimpijskiej jest premjer Mussolini, dzięki którego inicjatywie doszły od skutku wspomniane subsydja na rzecz sportu włoskiego.

Olbrzymie zrozumienie dla znaczenia wychowania fizycznego wykazały ostatnio i Węgry, które założyły Akademję wychowania fizycznego, dalej Szwecja, Niemcy, Finlandja i Szwajcarja, a nawet Estonja, tylko Polska pod tym względem pozostaje w tyle!

PRZYMUSOWE PŁYWANIE W SZKOŁACH SZWEDZKICH.

Ostatnia ustawa wychowania fizycznego wydana przez szwedzkie ministerstwo oświaty zawiera paragraf, w którym jest kategorycznie zaznaczone, że nikt z uczniów szkół średnich nie będzie dopuszczony od egzaminów, o ile nie zda specjalnego egzaminu pływackiego.

Zważywszy, iż pływanie jest jednym z najzdrowszych sportów, wszechstronnie rozwijającym organizm ludzki, zwłaszcza w młodzieńczym wieku, należałoby, ażeby i nasze ministerstwo, za przykładem Szwedów ułatwiło naszej młodzieży uprawianie tego pięknego i zdrowego sportu.

ZWYCIĘSTWO ARNE BORGA NAD WEISMÜLLEREM.

W biegu pływackim na 880 yardów (804.6 m.), Arne Borg postawił w Nowym Jorku rekord światowy, w czasie 10:38.4, bijąc Weismüllera o 25 yardów, Glancy'ego i Spencera. Wynik pokonanego Weismüllera jest również wspaniały, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że specjalnością jego są przedewszystkiem biegi krótkie.

Stan handlu i przemysłu w zachodniej Małopolsce

Krakowska Izba handl. i przem. wydała wyczerpujące sprawozdanie, dotyczące sytuacji handlu i przemysłu zachodniej Małopolski, za pierwsze półrocze b. r.

Ze sprawozdania tego dowiadujemy się, że pierwsza połowa półrocza b. r. jest punktem kulminacyjnym przesilenia w naszym handlu. Sytuacja w tej dziedzinie życia gospodarczego była w ubiegłym półroczu pod każdym względem niezadawalająca. Na kupiectwie odbiło się najdotkliwiej powszechne zacieśnienie obrotów kredytowych.

Banki państwowe odmawiały dalej wszelkiej niemal pomocy kredytowej, banki prywatne częścią z braku środków, częścią stosując się do polityki banków publicznych, trzymały się wobec handlu analogicznych zasad, w końcu także i przemysł zarówno zagraniczny, jak i krajowy stosował daleko idące restrykcje w udzielaniu kredytu. Dalszą przyczyną nadzwyczaj ciężkiej sytuacji handlu były rosnące objawy zubożenia klienteli— zwłaszcza stanu średniego oraz wywołane tem zmniejszenie obrotów kupieckich. W przeważającej większości wypadków dochody przedsiębiorstw kupieckich nie wystarczały też na pokrycie wydatków, t. j. na opędzenie kosztów utrzymania i opłacenie świadczeń publicznych.

W związku z tą sytuacją zanotować wypada charakterystyczny objaw niższego poziomu cen wielu towarów w handlu, niż u źródła produkcji. Tłomaczy się ten objaw chronicznym brakiem gotówki u kupca oraz dużem osłabieniem nabywców. Regułą stało się n. p., że zwłaszcza na prowincji nabywało się mąkę w sklepie detalicznym taniej, aniżeli hurtowo w młynie. Cukier bywał tańszy u hurtownika, aniżeli w wagonie na dworcu kolejowym. Naftę sprzedawano w hurcie niżej cen kartelowych.

Pomimo nad wyraz ciężkich stosunków, wyrównało kupiectwo w okresie sprawozdawczym dalszą część swych walutowych zobowiązań zagranicznych, jakkolwiek spadek złotego spowodował przy zmienionej relacji walutowej dotkliwe straty naszych dłużników. Z całego szeregu objawów okazuje się jednak, że także i w handlu druga połowa maja i początek czerwca stanowią punkt przełomowy przesilenia. W kilku działach, jak n. p. wyrobach papierowych, tutkach i bibułkach, przyborach szkolnych, maszynach rolniczych, niektórych wyrobach chemicznych i t. d. wykazuje czerwiec wybitną poprawę. Poprawa kursu złotego, wzrost zaufania w stałość poczynań rządowych i przychylniejsza ocena zagranicy, zdają się zwiastować konsekwentne, acz powolne wzmocnienie handlu. Z natury rzeczy nie objęła poprawa działu materjałów budowlanych, a wyraziła się w słabszym stopniu w obrocie towarami tekstylnemi. Ogólny wzrost zaufania w kraju i zagranicą, obniżenie stopy procentowej, zapowiedź ulg paszportowych i pełne nadziei oświadczenia nowego rządu wpływają ożywiająco na usposobienie w kołach kupieckich.

Informacje przemysłowe i handlowe

WYWÓZ WĘGLA Z POLSKI DO ROSJI SOWIECKIEJ już się rozpoczął. Odbywa się on dwoma drogami: koleją do rosyjskich stacyj granicznych, oraz koleją Turmont—Zemgele do Rygi, a dalej drogą morską. W poniedziałek przez stację graniczną Zahacicie przeszły dwa pociągi towarowe z węgiem do Rosji. Tego dnia przyszło do Turmontu przeszło 70 wagonów węgla.

KOPALNICTWO RUD ŻELAZNYCH W CZERWCU R. B. wykazało dalszy dość poważny wzrost wydobycia

Pomimo, że działalność wielkich pieców w kraju w czasach ostatnich nieco osłabła, stan zatrudnienia w kopalniach Rzplitej od chwili zawieszenia cła wywozowego na rudę żelazną (to znaczy od grudnia 1925 r.) stale się poprawia, dając w czerwcu b. r. wyniki rekordowe, głównie w okręgu częstochowskim. Kopalnie okręgu radomskiego również wzmogły swe wydobycie.

Popyt na rudę polską ze strony hut czeskosłowackich i Śląska Opolskiego jest dość znaczny, natomiast zapotrzebowanie hut Rzplitej na rudę żelazną kraj. znacznie zwiększyć się nie mogło, o czem wymownie świadczą liczby dość dużego w dalszym ciągu przywozu do Polski rud zagranicznych, obok malejącej wytwórczości surówki.

PORT W BYDGOSZCZY I EKSPORT WĘGLA. Część węgla górnośląskiego, przeznaczonego na eksport, wysyłają kopalnie koleją do Kapuścisk Małych, położonych nad Brdą pod Bydgoszczą, gdzie zostaje przeładowany do Gdańska drogą wodną. Jest to wprawdzie podrożenie kosztów transportu i normalnie cały ten system nie opłaciłby się, gdyby nie to, że pojemność portów w Gdańsku i Gdyni nie wystarcza na przyjmowanie tak wielkiej ilości węgla, jaka obecnie idzie z Polski. Unika się przez to zatorów na stacji węzłowej Tczew i w sieci kolejowej gdańskiej, dalej nie obciąża się urządzeń portowych w Gdańsku, gdyż barki z ładunkiem węgla podjeżdżają do statków w porcie i przeładowują je wprost na okręty.

Port, będący własnością Loydu bydgoskiego, ma zdolność przeładunkową do 1.200 tonn dziennie, a praca odbywa się na dwie zmiany po 40-tu ludzi. Barki są własnością Lloydu, oraz warszawskiego T-wa Żeglugi. Część jest wynajęta od prywatnych szyprów. Barki, zależnie od pojemności, biorą po 120 do 600 tonn węgla. Jednocześnie można załadowywać węgiel na 9 barek, które potem holują się statkami przez Brdę i Wisłę do morza.

ULEPSZENIA PRZEŁADUNKOWE W TCZEWIE — T-wo „Żegluga Bałtyk—Wisła“, które urządziło w Tczewie stację przeładunkową dla węgla, idącego za granicę, zaprowadza obecnie najnowsze urządzenia przeładunkowe systemu amerykańskiego. Ruchome rynny specjalnej konstrukcji, poruszane elektrycznością, wzmogą zdolność przeładunkową Tczewa narazie do 50 tys. tonn miesięcznie. Urządzenia te stanowią ostatni wyraz techniki i znajdują po raz pierwszy zastosowanie w Europie.

POZWOLENIA NA PRZYWÓZ TOWARÓW REGLEMENTOWANYCH WE WRZEŚNIU I PAŹDZIERNIKU B. R. Organizacje gospodarcze, wchodzące w skład Centralnej Komisji Przywozowej rozpoczęły już przyjmowanie podań o pozwolenia na przywóz towarów, podlegających reglementacji, na miesiące wrzesień i październik b. r. Podania składać należy w odpowiednich Izbach handlowych w b. zaborach austrjackim i pruskim w b. zaborze rosyjskim zaś w Centralnym Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, w Stowarzyszeniu Kupców i w Centralnym Związku kupców w Warszawie; organizacje te udzielają również bliższych wyjaśnień odnośnie do kontyngentów, wyznaczonych na okres wspomnianych dwóch miesięcy, oraz dostarczają odpowiednich blankietów podaniowych. Do podań dołączyć należy faktury, które przy imporcie z Austrji i Czechosławacji winny być poparte przez tamtejsze ministerstwa handlu.

Nowa ustawa weterynaryjna

Ministerstwo rolnictwa kończy opracowanie projektu jednolitej dla całego obszaru państwa ustawy o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych, obejmującej choroby wszystkich zwierząt, użytecznych w gospodarstwie. Ustawa obowiązywać ma na całym obszarze państwa, zamiast obowiązujących obecnie ustaw dzielnicowych, wydanych przez państwa zaborcze w różnym czasie, w odmiennych warunkach i opartych na różnych zasadach. Ustawy dzielnicowe nie obejmują przytem wszystkich zaraźliwych chorób zwierzęcych, lecz w tej samej dzielnicy obowiązujące kilka ustaw, dotyczących pewnych chorób zwierzęcych, już to całej grupy tych chorób.

W związku z unifikacją i przystosowaniem do potrzeb współczesnych ustawodawstwa weterynaryjnego, zachodzi również potrzeba odpowiedniego, jednolitego, ustawodawczego uregulowania praw i obowiązków państwowej służby weterynaryjnej, w szczególności co do wykonania przez państwowych lekarzy weterynaryjnych wolnej praktyki lekarskiej, co do norm wynagrodzenia i taryfy za czynności badania, kontroli i nadzoru, wykonywane w interesie publicznym, lub w interesie posiadaczy zwierząt i przedsiębiorców i wreszcie co do wynikających stąd konieczności rewizji systemu stałego uposażenia państwowych lekarzy weterynaryjnych. Sprawa ta jest przedmiotem projektu ustawy o stosunkach służbowych i uposażeniu państwowej służby weterynaryjnej, do którego opracowania ministerstwo rolnictwa przystąpiło.

Spór o fundusze cara Mikołaja II

Dzienniki włoskie donoszą, że w najbliższym czasie rozstrzygnięte zostaną losy tej części sukcesji osobistej cara Mikołaja II, która jeszcze pozostaje zdeponowana w Banku londyńskim. Suma jest wciąż bardzo znaczna, chociaż stopniała już potężnie od czasu, gdy w roku 1914 wynosiła 40 miljonów funtów szterlingów. Połowę wycofał sam car, w ciągu wielkiej wojny. Kilkanaście miljonów wycofano po wybuchu rewolucji rosyjskiej na koszta akcji o wyswobodzenie rodziny carskiej z Tobolska. Od czasu egzekucji Mikołaja, prawa do ocalałych 16 miljonów funtów pozostają sporne. Sowiety oczywiście z wielkim hałasem, przy każdej sposobności żądają przyznania im tej sumy. Obecnie jednak, według informacji włoskich, pretensje Sowietów zostały przez Angielski Bank ostatecznie odrzucone. Bank uznał, że prawo do podjęcia sumy przysługuje rodzinie eks-cara. Z tą chwilą, nastręczyło się jednak zapytanie, według jakich przepisów spadkowych, angielskich czy też dawnych rosyjskich, ma być uregulowana sprawa sukcesji. Gdyby zastosowano przepisy angielskie, fortuna musiałaby być rozdzielona między wszystkich żyjących członków rodziny eks-cara, zależnie od stopnia ich pokrewieństwa w stosunku do Mikołaja. Według przedrewolucyjnych przepisów rosyjskich, spadek rozdzielony byłby tylko między pozostałe przy życiu siostry carskie, t. j. byłe wielkie księżne Olgę i Ksenię, z pominięciem nawet eks-carowej matki Marji Teodorówny, rezydującej w Kopenhadze.

Ze względu właśnie na eks-carową matkę, która cieszy się ogromnym mirem w swojej rodzinie jako osobiście najprzemyślniejsza i dyrygująca ogólnemi funduszami monarchistycznej akcji rosyjskiej, cały zespół żyjących jeszcze Romanowych zgodził się, aby rozstrzyganie losów angielskiego bogactwa Mikołaja poddać pod bezstronny arbitraż. Bank Londyński miał tę propozycję zaakceptować. Jako arbitrowie, wchodzą w rachubę król Anglji, lub też król Włoch.

GIEŁDA KRAKOWSKA

z dnia 5 sierpnia 1926 r.

Akcje:

Zieleniewski	11·00
Górka	13·50
Trzebinia mydło	7·25
Chodorów	93·25
Chybie	5·90

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 5 sierpnia 1926 r.

Akcje

Bank Handlowy Warszawski	2·75
Bank Zachodni	1·20
Bank Polski	87·00—82·00—83·00
Związek Sp. Zarobkowych Poznań	5·25—5·50
Spiess	2·30
Elektryczność	38·00—39·00
Czersk	0·44—0·45—0·44
Częstocice	1·13—1·15
Ćosławice	1·92—1·35—1·35
Cukier	2·73—2·70—2·72
Firley	0·38
Łazy	0·17—0·18
Cegielski	10·11—10·50
Wysoka	2·50
Węgiel	65·50—66·00—65·00
Nobel	9·00—9·25
Lilpop	0·89—0·87
Modrzejów	3·35—3·25
Norblin	1·00
Ostrowieckie	6·10—5·80
Parowozy	0·27—0·28
Ron i Zieliński	0·40
Rudzki	1·23—1·21
Starachowice	1·81—1·77—1·79
Zawiercie	8·50—8·60
Żyrardów	10·15—9·60
Borkowscy	0·80
Spirytus	1·75
Lombard	2·25

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.